

GŁOS ZAKOPIAŃSKI

pismo tygodniowe społeczne, ekonomiczne i kulturalno - oświatowe.

Telefon 56.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA : Zakopane, Krupówki 20

Telefon 56.

INSTYTUT MUZYCZNY w ZAKOPANEM

pod osobistym kierownictwem

KLARY CZOP-UMLAUFOWEJ

Zbiorowe lekcje rytmiki, plastyki i solfeżu
(metodą Jaque-Dalcroza)

prowadzi

PROF. MARJA WERNICKA

z KRAKOWA

Zgłoszenia codziennie od 3 — 4,
ul. Witkiewicza 14, willa „Chowanna“.

O starostwo spisko-orawskie.

Publiczną tajemnicą jest, że rząd nosi się z zamiarem zlikwidowania starostwa spisko-orawskiego, przyczem Spisz będzie przyłączony do Starostwa nowotarskiego, Orawa zaś do mającego się utworzyć starostwa makowskiego z siedzibą w Makowie, czy też w Jordanowie. Jeżeli te zamiary będą w czyn wprowadzone, to nasze kresy, a szczególnie Orawa, będą mogły zanotować świeżą i bardzo srogą krzywdę, którą trudno będzie przeboleć.

Nie chodzi mi tutaj o starostwo spisko-orawskie, którego istnienie zresztą uznano za pożyteczne i konieczne, chciałbym tylko zwrócić uwagę społeczeństwa na niedorzeczność zamierzeń niektórych czynników czy władz, zdążających do wprowadzenia w błąd samego Rządu. Trudno bowiem inaczej osądzić zamiar przyłączenia Orawy do Makowa czy Jordanowa.

Orawa według statyryki z r. 1910-go liczy 67.545 morgów węgierskich obszaru i 16,133 ludności. Gospodarczo już nawet za czasów węgierskich była, obecnie więc tembardziej połączona jest z Podhalem. Wszystkie artykuły spożywcze, gospodarcze dostarczają ludności orawskiej wielce ożywione jarmarki w Jabłonce na Orawie, w Czarnym Dunajcu i w N. Targu, które są także zarazem rynkiem zbytu nadmiarów ziemniaków orawskich, jak ziemniaków, kapusty, paszy dla bydła i t. p. Zapewne te zasadnicze względy gospodarcze były tym ciężarkiem, który na wadze politycznej, kiedy rozchodziło się o przynależność tego obszaru do Czechosłowacji lub do Polski, przeważał na korzyść Polski. Natomiast Orawa nigdy nie ciążyła w stronę Makowa czy Jordanowa. Żadne względy gospodarcze ją z temi dwiema, zresztą dość niepozornymi miasteczkami, nie łączyły, o czem świadczą także i ta okoliczność, że Orawa tylko jedną, jedyną drogą komunikuje się z tym skrawkiem Małopolski. Natomiast na Podhale aż 3 drogi prowadzą z Orawy, pomijając kolej ze Suchejgóry.

Każdy więc rozumny człowiek odrazu zorientuje się, że Orawie stanie się bolesna krzywda, jeżeli łączyć się ją zamierza zupełnie przeciw naturze, wbrew woli ludności i jej przedstawicieli i z wykluczeniem wszelkich nawet pozorów rozumnego postępowania. Słyszając o takich niedorzecznych i wprost szkodliwych zamierzeniach Rządu, ma się wrażenie, że Orawa leży poza możliwością zasięgnięcia opinii i dokładnych wiadomości o niej, mimo że posiada swoje władze i swoich przedstawicieli. Albo czyżby te władze i ci przedstawiciele właśnie w tym kierunku informowały rząd polski?!

Na samym końcu znowu apeluję do naszych postów podhalańskich, aby nie dopuścili do wyrażenia nowej bolesnej krzywdy Podhala. Przy tej sposobności także bardzo proszę o bliższe zapoznanie się z tymi dwoma skrzydełkami Podhala czyli ze *Spiszem i Orawą*. Przy ogólnem bowiem zainteresowaniu się w obecnych czasach lotnictwem i nasze *Podhale, dostawszy skrzydełka, gotowe ulotnić się!*

Jurgów, 20. X. 1923 r.

Ks. Antoni Sikora.

Leżała pewna niewiasta w letargu, i wezwał syn lekarzy.

Rzekli wszyscy lekarze: „Wybierz jednego z nas, aby ją leczył“.

Rzekł jeden lekarz: „Ja będę ją leczył podług nauki Browna“. Ale drudzy odpowiedzieli: „Zła to jest nauka, niech lepiej w letargu leży i umrze, niż gdybyś ją miał leczyć podług Browna“.

Rzekł drugi: Ja będę ją leczył podług nauki Hanemanna! Odpowiedzieli drudzy: „Zła to nauka, niech lepiej umrze, niż gdybyś ją miał leczyć podług nauki Hanemanna“.

Tedy rzekł syn niewiasty: „Leczcie jakkolwiek, bylebyście ją wyleczyli!“ Ale lekarze nie chcieli zgodzić się, jeden żadnym sposobem nie chciał ustąpić drugiemu.

Tedy syn z żalem i rozpaczą zawołał: „O matko moja!“ A niewiasta na ten głos syna obudziła się i wyzdrowiała. Lekarzów wypędzono.

Są z was niektórzy, którzy mówią: „Niech lepiej Polska leży w niewoli, niż gdyby zbudzić się miała według arystokracji“; a drudzy: „Niech lepiej leży, niż gdyby zbudzić się miała według demokracji“; a inni: „Niech lepiej leży, niż gdyby miała granice takie“ a inni „owakie“... Ci wszyscy są lekarzami, nie synami i nie kochają matki ojczyzny, Zaprawdę, powiadam wam: nie badajcie, jaki będzie rząd w Polsce, dosyć wam wiedzieć, iż będzie lepszy, niż wszystkie, o których wiecie; ani pytajcie o jej granicach, bo większe będą, niż były kiedykolwiek.

A każdy z was w duszy swej ma ziarno przyszłych praw i miarę przyszłych granic.

O ile powiększycie i polepszycie duszę waszą, o tyle polepszycie prawa wasze i powiększycie granice.

A. Mickiewicz.

Księgi Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego.

Pokłosie z miesiąca sierpnia i września w Zakopanem.

Rok bieżący i związany z przybyciem Prezydenta Rzeczypospolitej dzień 5-go sierpnia będzie pamiątkowym w historii Zakopanego, które godnie witało przedstawiciela władzy najwyższej w ojczyźnie. Będzie pamiętnym ten dzień — po

dniach niewoli. Któżby nie odczuł tego momentu — wszak stanął tutaj przedstawiciel nie zaborczego państwa ale zmartwychwstałej ojczyzny — okupionej łzami więźniów — krwią żołnierza — wymodlonej i uproszonej przez naród u Boga. Przejechał przez krainę Podhala ozłoczoną legendami i wspomnieniami przeszłości — związaną z władcami Polski, umiłowaną przez Batorówych, Zygmuntów, Władysławów i Janów. Głos Prezydenta słyszało morze — ziemia wypróbowanego ludu poznańskiego i Śląsk, wywalczony męstwem dzielnego ludu. Nie zapomniał o dumnych Tatrach, które swą pięknosc, wzniosłość, i majestat okazały mu w całej pełni, zwłaszcza nad Morskiem Okiem dnia 6 sierpnia — kiedy od rana jakby welonem mgły okryte — usunęły i zdjęły ze swych królewskich głów popołudniu zastanę i okazały swą pięknosc.

W tym zakątku Podhala, w Zakopanem wypowiedział Prezydent słowa, które świadczą dobitnie jak czuje i myśli Prezydent, a przytem wie czego przedewszystkiem potrzeba narodowi.

Każę nam żyć życiem religijnem — nie zrywać z przeszłością ale naśladować epoki życia religijnego Piastów i Jagiellonów. Wie, że mówi się dużo o odbudowie materialnej i moralnej. Przedewszystkiem ta druga ma wielkie znaczenie, bo bez niej ta pierwsza nie będzie trwała — należy naprawić sumienie narodu, poczem pójdzie miłość ojczyzny a nie miłość partyjna.

Każę nam pielęgnować cnoty czystości i męstwa. Czystość tak w porządku moralnym jak i materialnym pielęgnować winniśmy. Człowiek po wojnie zapatrzony jest w ziemię, a gdy go świat zawiedzie, opada z siły. Gdzie oparcie, gdzie będą siły — wskazał nam prezydent, mówiąc „Patrz w górę“. Prócz świata materialnego jest świat ducha — porządek duchowy, oparty na związku z Bogiem, który wkłada na nas masę obowiązków, od których uchylać się nam nie należy. To krzepi ducha i wyrabia męstwo.

Oto cenne uwagi Prezydenta, który pragnąłby, aby w letniej stolicy, jak powiedział — szumowiny nie miały miejsca, by wszyscy mieszkańcy byli czysti jak te góry. Odjechał, pozostawiając po sobie pamięć przykładu.

Z dniem pobytu Prezydenta obchodziło Tow. Tatrzańskie jubileusz pięćdziesięciolecia swego istnienia. Za pracę, jaką położyło w sprawie ukochanych gór, broniąc je od zniszczenia, któżby śmiał nie oddać hołdu tym, którzy ofiarowali dla spraw gór i góralszczyzny poświęcenie — ducha i umysł.

Nie można było ukryć radości, kiedy w oknach księgarni ukazał się rocznik „Wierchy“ i biorąc go do ręki, przeczytać prace tych, którzy te góry kochają i pragną w innych wzbudzić miłość dla gór.

Zdaje mi się, że chyba przypadkowo zakradł się w jubileuszonym roczniku artykuł „Jak upiękzyć Tatry“. Trudno sobie zdać sprawę jak można było pozwolić na umieszczenie słów i myśli, które w takiej chwili i czasie roku jubileuszowego nie powinny mieć miejsca.

Krzyż nie podoba się autorowi tego artykułu — odmawia mu nazwy krzyża.

Obywatele Zakopanego, kiedy fundament nieco naruszył zab czasu, w tym roku, 30. VIII. nie szczędząc czasu, zdrowia, wynieśli na szczyt wodę, cement i piasek i umocnili fundamenta, życząc sobie, by każdy chrześcijanin szanował ten krzyż i niepozwalał nikomu wydostawać się po

krzyżu w górę. Zostawia się przeto opiekę każdemu nad nim. A gorszyć się krzyżem na Gewoncie nie należy. — „si christianus non crubescat“ — jeśli kto jest chrześcijaninem niech się nie wstydi krzyża, boć zresztą w naturze krzyż wszędzie znajdziesz.

Pomijam inne rzeczy i spodziewam się, że ci, którzy pracują tutaj, więcej dołożą baczenia, by roczniki odpowiadały pięknej naturze — a zaprzestać należy wszelkich wycieczek, które szarpia sławę osób.

* * *

Dnia 23 września wypadła chwila poświęcenia nowych dzwonów, a liczny zastęp parafjan ze wszystkich sier świadczył, że dzwony odgrywają w życiu codziennym i religijnym ważną rolę. Nienadarmo napisał łaciński poeta jakby cechy pracy dzwonów w tych słowach:

„Laudo Deum verum, plebem voco—congrego clerum—defunctos ploro—pestem fugo — festaque honoro:“

„Chwałę Boga prawdziwego—lud zwołuję—zbieram duchowieństwo—zmarłych oplakuję—odpędzam zarazę—czczę święta“.

Niechże te dzwony, które są znakiem ofiarności wszystkich—będą znakiem jedności w Zakopanem.

Przy tej sposobności wyrażam serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy wzięli udział w tej uroczystości i złożyli datki, które wyniosły 31,250.000 Mkp. Cały koszt dzwonów wyniósł 70.000.000 Mkp.

Ks. Jan Tobolak
proboszcz.

Dnia 1 listopada r. b. upływa pierwszy kwartał abonamentowy naszego pisma, administracja przeto ma zaszczyt prosić Sz. P. T. Odbiorców „Głosu Zakopiańskiego“ o łaskawe odnowienie prenumeraty na kwartał następną w biurze administracji.

Do inteligencji zamieszkałej na prowincji.

Prezydium Komitetu dla urządzenia „Tygodnia Akademickiego“ przesyła nam następującą odezwę:

W dniach od 4 do 11 listopada b. r. ma się odbyć na obszarze Województwa krakowskiego, kieleckiego i śląskiego „Tydzień Akademicki“, którego cele określiła bliżej odezwa zamieszczona przed paru dniami w dziennikach. „Tydzień Akademicki“ ma ułatwić przyjscie z pomocą młodzieży przez całe polskie społeczeństwo i dlatego zwracamy się z gorącą prośbą do polskiej inteligencji, aby zechciała poprzeć jego cele i wziąć udział w jego organizacji. Związczą byloby rzeczą pożądaną, aby po miastach, miasteczkach i wszystkich większych skupieniach inteligencji na prowincji zawiązały się Komitety lokalne dla zbierania składek i organizowania akcji na rzecz Tygodnia Akademickiego. Byloby nadzwyczaj pożądaną, aby komitety te, o ile ich dotąd starostowie powiatowi nie zorganizowali, zawiązywały się w porozumieniu ze starostwami powiatowymi i zarządami miast, miasteczek i gmin, które z pewnością nie odmówią inicjatorom swojej pomocy. Komitety takie powinny zająć się organizowaniem koncertów, widowisk, odczytów, składek, a zebrane fundusze odsyłać za pośrednictwem odpowiedniego Starostwa do rąk Prezydium Komitetu opieki nad młodzieżą akademicką w Krakowie (gmach Województwa, ul. Basztowa).

Komitet w Krakowie udzieli także komitetom lokalnym w razie potrzeby wszelkich wskazówek oraz pomocy w postaci afiszów, nalepek, cegiełek etc.

PIEGI, żółte plamy, opaleniznę usuwa pod gwarancją aptekarza Jana Gadebuscha „Axela“ krem od piegów, do tego mydło „Axela“ do nabycia w Zakopanem w droguerjach pp. St. Ossowskiego i Mag. Clossmanna.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Raczy Sz. Pan Redaktor pozwolić, byśmy za pośrednictwem Jego poczytnego pisma, korzystając z okazji Imienin Dyrektora Nauczycielskiego „Domu Zdrowia“ Pana Tadeusza Malickiego, mogli wyrazić Mu wysokie uznanie i gorącą podziękę za Jego żmudną i owocną pracę około rozwoju tak dla nas zbawczej instytucji.

Oby gorąca wdzięczność całego szeregu nauczycielstwa, dla którego szanowny solenizant nie szczędzi trudów było Mu bodźcem do trwania na stanowisku dla dobra obecnych i przyszłych kuracjuszy.

Uprzejmie dziękując Panu Redaktorowi za udzielenie miejsca w swym organie, łączymy słowa szacunku.

Kuracjusze Domu Zdrowia
Z. N. Sz. P.

PENSJONAT 1-6
„LUBLINIANKA“
UL. OGRODOWA UL. OGRODOWA
POLECA
— pokoje z utrzymaniem. —

... KRONIKA. ...

Ruch przyjezdnych. Biuro meldunkowe podaje liczbę przybyłych do Zakopanego w czasie od 17 do 24 b. m. 104 osób w tem 3 cudzoziemców.

Osobiste. P. Sewiński, kierownik komisariatu pol. państwowej w Zakopanem powrócił z urlopu i obejmuje urzędowanie dnia 27 b. m.

O rehabilitację. Dyrektor Składnicy Towarów. wł. pensj. w Zakop. p. E. Kozłowski, prosi nas o zaznaczenie, że Prokuratorja Państwa wnioskiem z dnia 3 b. m. L. St. 5665/21 odstąpiła od dalszych dochodzeń i umorzyła sprawę wytoczoną mu w 1921 r. na skutek doniesienia p. Marji Budziszewskiej o rzekome nadużycia popełniane w składnicy, względnie o uprawianie tamże lichwy żywnościowej.

Kursy buchalterji. Kierownictwo Szkoły Przemysłowo-Handlowej w Zakopanem powzięło zamiar zorganizowania dwumiesięcznego kursu buchalterji podwójnej i pojedynczej dla dorosłych. Zdobycie tej umiejętności jest bardzo ważne dla wszystkich osób, prowadzących samodzielnie mniejsze interesy jak sklepy pensjonaty, warsztaty rzemieślnicze, pozatem dla pracowników handlowych i t. p.

Kurs ma się rozpocząć 1 listopada r. b. Zapisy przyjmuje kancelarja Szkoły Powszechnej w godzinach 6—7 wieczorem.

Kolonia Urzędnicza w Zakopanem. Dzięki ludziom dobrej woli notujemy pomyślny objaw z życia społecznego, zmierzający do poprawy naszych oplakanych stosunków mieszkaniowych. Wiadomo, że wszelki czyn milion razy wart więcej, niż narzekania i najlepsze rady.

Grono urzędników w Zakopanem zawiązało spółkę mieszkaniową pod nazwą: „Chrześcijańskie Spółdzielcze Stowarzyszenie mieszkaniowe urzędników państwowych w Zakopanem“ i przystępuje do budowy 25 domków dla 25 członków stowarzyszenia. Domy te, o 3 pokojach każdy, utworzą oddzielną kolonię na 6 morgach gruntu ze wspólnym parkiem.

Projekt cały sparcelowania zrobił bezinteresownie inż. Stryjeński natomiast budowę prowadzić będzie architekt Karol Szpondrowski. Rozpoczęto już gromadzenie materiałów, a roboty mają być ukończone w lipcu 1924 r.

Zarząd Stowarzyszenia stanowią: p. p. dr Gabryszewski (prezes Rady Nadzorczej), Kupski (zastępca) Radkiewicz, Stetkiewicz (dyrektor) inż. Manasterski (zastępca), pr. Stopowy (skarbnik) i Brzezka.

Realizacja całego tego planu umożliwioną została dzięki niezmiernie obywatelskiemu stanowisku hr. Zamojskiego, który potrzebne grunta zaofiarował Towarzystwu na bardzo dogodnych warunkach długoletniej dzierżawy, dra Wilczyń-

skiego, obecnego administratora Dóbr hr. Zamojskiego, który osobiście sprawę tę bardzo popierał, oraz dr S. Góry który bezinteresownie dużym nakładem pracy załatwił wszystkie rejentalne formalności opracowania i zarejestrowania statutu stowarzyszenia.

W rachubę do urzeczywistnienia tego pożytecznego dzieła brana jest również pomoc kredytowa PKO, która została przyrzeczona, a bez której cała sprawa mogłaby napotkać na nieprzewidywane trudności.

Cześć ludziom czynu i ludziom dobrej woli.

Tani chleb. System sprzedaży taniego chleba z mąki przydzielonej dla Zakopanego przez Nadzw. Kom. dla walki z drożyzną wywołuje coraz większe niezadowolenie i sarkanie. Sceny jakie się dzieją w „ogonkach“ nie są do opisanania. Przedewszystkiem ludzie tracą masę czasu czekając godzinami pod sklepem. W czasie samej sprzedaży panuje ścisk i wrzawa, towarzysząca prawdziwym a gorszym walkom nie na żarty o miejsce. Nie byłoby tego wszystkiego, gdyby chleb sprzedawano w większej ilości sklepów w różnych dzielnicach Zakopanego i gdyby wprowadzono jakąś kontrolę uniemożliwiającą wykupywanie chleba przez mieszkańców odległych nieraz wsi ze szkodą dla najuboższych Zakopanego oraz uniemożliwiającą nieuczciwe manipulacje parokrotnego zaopatrywania się w chleb przez jedną i tę samą osobę. Dzięki tym powodom chleb obliczony teoretycznie dla wszystkich, nie wystarcza, a rywalizacja w zdobyciu tego, co jest, wywołuje nieporządane rozognienie u tłumu.

Naszem zdaniem cała reszta niesprzedanego dotychczas zapasu mąki, wobec szalonej drożyzny powinna być przez gminę przeznaczona dla warstw najuboższych pod ścisłą kontrolą.

Polska rajem dla Głodówki. Gdy Spisz i Orawę przyłączono do Polski, nie wszyscy mieszkańcy tych ziem byli ze zmiany tej początkowo zadowoleni, przerażały ich bowiem stosunki walutowe w Polsce — stały spadek marki polskiej i pochodzące stąd wrażenie drożyzny. Dzisiaj, gdy stosunki te uległy większemu jeszcze pogorszeniu — opinia Orawiaków i Spiszaków dla Polski staje się przychylniejszą, o ile możemy naturalnie wnioskować z oddzielnego, ale niezmiernie charakterystycznego przykładu. Powodem tej sympatji do Polski jest nasza anarchja podatkowa.

Parę dni temu jakiś gazda z Głodówki w następujący sposób zdefiniował swój stosunek do Polski, kiedy go zapytano w Zakopanem, czy dobrze im w Polsce i czy nie ciągną ich jakie sympatje i interesy do Czechosłowacji?

„W Czechach źle, bo tam każą płacić wysokie podatki, a do nas to już od paru lat jakoś tam nikt nie zagląda i o nie się nie dopomina—wolimy więc Polskę“.

Co jednak nastąpi, jeżeli nasz rząd zerwie narzeczcie z dotychczasowym niedołęstwem w zakresie podatków a energiczni fiskusi zajrzą i do Głodówki?

Czy wtedy sympatje Głodowian dla Polski nie ostygną i czy w przewidywaniu, że to nastąpi nie należałoby już dzisiaj uważnie a serdecznie wstuchać się w głosy, idące od Spisza i Orawy, które dowodzą, że nie wszystko tam dzieje się dobrze, że dobrodziejstwa podatkowe nie potrafią stłumić i skompensować różnych pretensji i próśb Spisza i Orawy o troskliwszą opiekę rządu.

Grafolog i chiromantka przyjmuje od 4-ej do 8-ej

ul. Krupówki, naprzeciw willi „Marja“,
nowy domek na łące.

Siwym włosom przywraca pod gwarancją pierwotny kolor:

„Axela“ Regenerator włosów
do nabycia w Zakopanem, w droguerjach p. p.: St. Ossowskiego i Mag. Clossmanna.

Cena numeru Mk. 7000. — Nabyć można w księgarniach, na dworcu kolejowym, w trafice.

Nie sprzedana. Jak nas informują sprzedawcy „Warszawianki“, którą powszechnie uważano za fakt dokonany — do skutku jeszcze nie doszła a sprawa ta znajduje się dotychczas w fazie pertraktacji.

Łępienie niedźwiedzi. Zarząd dóbr Uznańskiego zawiadomił policję państw., że niejaki Niemiec Łukaszczyk i F. Majerczyk zabili na obszarze dworskim niedźwiedzia. Przeprowadzone dochodzenie oraz znalezienie świeżej jeszcze skóry niedźwiedziej ustaliło prawdziwość doniesionego przestępstwa.

Przeciwno winnym wdrożono dochodzenie sądowe, a skórę oddano p. Uznańskiemu.

Nowy „klub“. Społeczeństwo zakopiańskie zaczyna trapić „Klub Spiskowców“, który postanowił ekspropriować z majątku obywateli metodą gróźb. Dzierżawczyni pensjonatu „Wawel“ p. Wiśniewska otrzymała już 2 wezwania o złożenie 5, a później 10 milj. w oznaczone przez bandytów miejsce w dolinie Strążyskiej. Śmiejemy wątpić czy „klub“ ten długo się utrzyma dla braku rezultatów ze swej działalności. W każdym razie pol. państw. powinna się zająć energicznie wyśledzeniem inicjatorów tej niecnej zabawy.

Kronika policyjna notuje cały szereg nowych kradzieży. Patrol policyjny przyłapał w nocy dnia 23 b. m. w okolicy Szaflar dwóch podejrzanych osobników objuczonych łomkami. Na widok policji jeden z nich porzucił łomki i uciekł, drugiego natomiast przyłapano. Dochodzenie ustaliło, że przytrzymane rzeczy pochodzą z kradzieży, dokonanej tejże nocy u Andrzeja Stopki Dziadusia na Skibówkach, zapomocą włamania przez okno. Głównym sprawcą kradzieży jest niejaki Stan. Gąsienica Siczka, któremu właśnie udało się zbiec. — Ehrlichowi Izraelowi właśc. składu skór na Krupówkach wykradziono w nocy przez włamanie towaru na sumę 100 milj. mk. — W podobny sposób skradziono Teresie Bachledowej rzeczy i pieniądze na sumę 4½ milj. mk., a Rozalji Kozuli z ul. Kościeliskiej biżuterji na Mk 40 milj. — Marij Lasockiej z Bystrzego, skradziono z werandy czarną baranicę. — Mozesowi Stillowi zmieszono o 2 skrzynie drogą systematycznej kradzieży zapas wódki na sumę 40 milj. mk.

Cenniki: Mięso: wołowina tylna i przednia 140 i 120 tys., cielęcina tylna i przednia 120 i 110 tys., poledwica i kotł. wieprzowe 200 tys., inne gatunki wieprz. 160 tys., baranina tylna i prz. 140 i 120 tys., słonina 400 i 380 tys., kiełbasa kraj. i siek. 280 i 200 tys., szmalc 400 tys. Ceny ważne od 25-go b. m. Pieczywo: 1 kg. chleba żytn. 3½ tys., 1 kg. bułki prz. 65 tys., 1 bułka na maśle 4.500 dkg lub na wodzie 5 dkg. 4.500. Ceny ważne od 25-go b. m.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

Z Gremjum pensjonatów.

7 grzechów głównych.

Wydział Gremjum, moralnie odpowiedzialny przed ogółem członków za rezultaty swej pracy reprezentacyjnej, czuje się zobowiązanym uczynić po paru ostatnich miesiącach wyteżonych wysiłków w kierunku uzyskania godziwych i racjonalnych podstaw cennikowych przemysłu hotel. i pensj. — pewnego rodzaju rachunek sumienia kwestji cennikowej i obecnego jej stanu.

Ogół członków Gremjum (a zarazem i szersza, interesująca się sprawami Zakopanego publiczność) powinien być uświadomiony o powodach, dla których najbliższe władze stosują, ze zmienieniem w skutkach natężeniem, metodę obniżania cenników pensjonatów, przy jednoczesnym względnie łagodnym i oportunistycznym traktowaniu innych grup przemysłowych, które w myśl obowiązujących ustaw również ustanawianiu cenników podlegają.

Oddawna wiadomem jest, że główną przyczyną postępowania naszych władz jest **nacisk** wywarty na Starostwo w formie konkretnej dyrektywy **Ministerstwa** o takie normowanie cenników pensjonatów w Zakopanem, aby z dobrodziejstw wywcześnie w Zakopanem mogły głównie korzystać sfery urzędnicze i pracującej niezamożnej inteligencji.

Ten sympatyczny w zasadzie postulat w praktycznym jego przeprowadzeniu z konieczności musiał napotkać trudności, jakie następcza życie gospodarcze i główne jego podstawy t. j. **żelazne prawo ekonomiczne stosunku popytu do podaży** oraz jedynie życiowo usprawiedliwiona **zasada zdrowej wymiany usług**.

Konflikt, wynikły z tego powodu, zmuszał władze miejscowe do wyszukiwania stale specjalnej taktyki oraz pewnych argumentów, któreby pozwalały hamować, odpowiadające wzrostowi drożyzny, normowanie cenników, które wprowadzie

interes pensjonatów uzasadniał, ale któremu chęć zadosyć uczynienia dyrektywie rządu stała na przeszkodzie.

Przedstawiciele Gremjum nigdy nie mogli przyznać słuszności tym argumentom i aczkolwiek przy każdej sposobności starali się wykazać kruchość ich strukturę, temniemniej argumenty te były i są dotychczas bronią, którą, przy poparciu przez autorytet władzy i przez cały aparat, jakim administracja państwowa rozporządza, do tej pory udaje się władzom zwycięsko wprowadzić zwalczając drożyznę w pensjonatach, ale jednocześnie przy niebawem upośledzeniu gospodarczym tego przemysłu, któremu w razie dłuższego trwania tej polityki, grozi ruina ekonomiczna ze szkodą dla ogólnego rozwoju uzdrowiska. Zajmijmy się poszczególnymi argumentami, z których każdy odpowiada na pytanie: dlaczego władze nie pozwalają na unormowanie cennika w myśl propozycji pensjonatów w granicach i w stosunku 50—75% parytetu przedwojennego zależnie od klasy pensjonatów, pomimo, iż wszystkie wydatki pensjonatów ściśle odpowiadają parytetowi cen przedwojennych, a w wielu wypadkach przekraczają go.

Argument I. Przed wojną bankructwa pensjonatów były na porządku dziennym, obecnie o bankructwach nie słyszy się, ergo przy obecnych niższych, niż przed wojną cennikach, widocznie pensjonatom lepiej się powodzi.

Odpowiedź Gremjum. Bankructwo jest terminem prawnym, który oznacza niewypłacalność zadłużonego przedsiębiorstwa wobec kredytujących dostawców. Ponieważ dzisiaj niema kredytu ergo nie może być bankructw. Kto dzisiaj przystępuje do prowadzenia pensjonatu musi mieć pewien kapitał. Z chwilą, gdy go straci — wycofuje się bez śladu z interesu i robi miejsce dla doświadczeń następców. Brak ścisłej statystyki osób, które w ten sposób wycofały się z interesu, a której potrzeby prowadzenia nikt nie przewidywał, nie może być dowodem, że tak się nie dzieje.

Pozatem skala życia i osobistych wydatków osób, prowadzących pensjonaty przed wojną, była znacznie rozleglejszą. Kto umiał żyć oszczędniej, nie nad stan — dorabiał się. Kto przekraczał w wydatkach budżet dochodów zadłużał się i bankrutował.

Argument II. Znane są władzom wypadki, że właściciele pensjonatów kupują drogie „za miljardy“ objekta nieruchome.

Odpowiedź Gr. Średni obrót pensjonatów II. i III. klasy, urzędowo stwierdzony za I. półrocze 1923 r., wyniósł 35,000,000 mk. czyli, przy średnim kursie 7.000 mk. = 1 frank złoty, wynosi to około 5.000 franków, (na 1 gościa dziennie-około 3½ franka opłaty.) Ile przy takim obrocie i takich opłatach może wynosić czysty odłożony zysk w ciągu roku i ile lat powinien właściciel takiego pensjonatu pracować, ażeby móc kupić nieruchomość za 20 do 60 tys. franków, może łatwo to obliczyć każdy, choć odrobinę znający się na rzeczy i chcący dać szczerą i obiektywną odpowiedź. Fachowcy obliczają to na lat conajmniej kilkanaście, — przedstawiciele władz miejscowych na jeden lub dwa sezony.

Niestety przedstawiciele Gremjum nie mogą dowieść władzom, że w cytowanych przez nie przykładach, zdobyty na kupno kapitał mógł się stworzyć inną też drogą np, drogą korzystnej pożyczki, spekulacji walutą lub czemś podobnym, sprzedażą czegoś już posiadanego, wreszcie wycofaniem likwidacyjnym włożonego w dany, rzekomo tak zyskowny, interes pensjonatowy kapitału zakładowego i t. d. i t. d. — ponieważ widocznie *nomen sunt odiosa*.

Argument III. Informacje zdobywane przez władze drogą poufną od pewnych właścicieli pensjonatów co do warunków prowadzenia i zyskowności pensjonatów, dają władzom silną podstawę do oceny, że wnioski przedstawicielstwa Gremjum co do cenników są stanowczo i stale wygórowane a opinia tendecyjnie fałszywą.

Odpowiedź Gr. Znowu tutaj *nomen sunt odiosa*. A jednak w tak poważnych sprawach, jak egzystencja wielu rodzin i całego przemysłu pensjonatowego, wymagana jest jawność dyskusji. Prosimy, niech ci, obdarzeni zaufaniem informatorów, wystąpią w szranki z otwartą przyłbicą i niechaj żywymi cyframi i dowodami stwierdzą

publicznie, że to wszystko jest prawdą a nie wynikiem najfatalniejszej w skutkach, może też w przyszłości i dla nich samych, nieumiejętności obchodzenia się z arytmetyką, że informacje ich nie są zabarwione jakimikolwiek innymi, osobistej natury, pobudkami, nic wspólnego z rachunkiem racjonalnym nie mającemi.

I dlatego pozatem jeszcze ten argument dla Gremjum jest bardzo kruchy, że cały szereg innych przykładów bezpośrednich dowodzi, jak ciężki kryzys przechodzi obecnie przemysł pensjonatowy. Brak gotówki na zaopatrzenie się na sezon najbliższy a nawet na wydatki bieżące, wyczerpanie zapasów, wstrzymanie ulepszeń i inwestycji, nieamortyzowanie wkładów i nieruchomości — są to wszystko szkodły, nie dające się ująć niefachowym przedstawicielom władzy w jasny obraz istotnych stosunków. Włożył ktoś na początku sezonu letniego, dajmy na to, 10 milionów (=1.200 fr.) w interes (bez inwestycji obliczonych na dłużej) — wycofał, dajmy na to, w końcu września 20 milionów (=250 fr.). Wycofał kapitał z dużym zyskiem (!), tylko, że niestety z tym zarobionym kapitałem stoi już bezradny i bezsilny wobec wymogów gospodarczych następnego, zbliżającego się sezonu. Jestto jeden tylko z przykładów, których ilość i różnorodność jest wielka a znana i zrozumiała tylko dla umysłu fachowego.

W taki zaś sposób pracując i „zarabiając“ właściciel pensjonatu dochodzi wreszcie do... kresu umiejętności i możliwości racjonalnego i solidnego prowadzenia pensjonatu. Jeden wkracza wtedy na drogę wygładzania gości — drugi ucieczki z interesu. Z pierwszego wypadku władze kuja nowy argument przeciwko cennikom wyższym, pogarszając bezwiednie sprawę odżywiania w Zakopanem. W drugim wypadku powiadają: „Kto słaby — nie wytrzyma a zginie — temu lepiej — zostaną mocniejsi“. Jestto to twarde i charakterystyczne dla naszych czasów zdanie, wysoce „moralne“ i znamienne, które w demokratycznym państwie Polskiem zrodziło widocznie system zupełnego sproletaryzowania nietylko urzędników lecz zresztą kogo się tylko da, aby tem więcej nieprzeliczonych fortun zgarnąć mogła w swoje ręce garść zwyrodniałych hyen spekulujących, przeważnie niaryjskiego pochodzenia.

Argument IV. Właściciele pensjonatów gonią za łatwymi warunkami życia; z zarobku pracy półrocznej chcieliby utrzymać się drugie półroczko bez pracy.

Odpowiedź Gr. Argument ten trudno wogóle odparować z zimną krwią, tak bezwzględnie zmierzając on do upokorzenia moralnej strony przemysłu pensjonatowego i wywołuje przykrą reakcję uczuciową. Więc murarzowi wolno całą zimę nie pracować — bo zresztą musi tak czynić — i żyć bez pracy z zarobku pozostałej części roku. Więc pensjonatom Krynicy, Szczawnicy, Rabki, Ciechocinka, etc. etc. nikt nie imputuje tej skłonności postępowania, którą tutaj wytyka się, jako niemoralną, a która jest wynikiem zasadniczego trybu pracy w uzdrowiskach. Więc nawet nie widzi się tego, że między jednym a drugim sezonem pełnym niema właściwie całkowicie martwej przerwy, ponieważ Zakopane jest uzdrowiskiem całorocznym o różnych fazach w natężeniu frekwencji, co wywołuje konieczność prowadzenia interesu otwartego przez cały rok. Czy w owych t. zw. martwych sezonach nie przeprowadza się jednak wszelkiego rodzaju remontów, odświeżeń, inwestycji, czy nie istnieje konieczność przetrzymania służby, dopilnowania gospodarstwa, zajmowania się aprowizacją na sezon następny i t. d.? A czy bierze się pod uwagę fakt, że w Zakopanem bardzo wielka ilość właścicieli i właścielek pensjonatów lub członków ich rodzin zajmuje się jeszcze różnorodną pracą zarobkową poza pensjonatami.

Składnica Towarowa

właśc. hot. pensj. i rest. w Zakopanem
zawiadamia,

że otrzymała 1 wagon cukru tytułem przydziału na listopad b. r., uprasza przeto swoich P. T. Członków o natychmiastowe składanie zaliczek oraz o porozumienie się co do sposobu pokrycia reszty po nadejściu cukru.

W razie niesfinansowania do dnia 1 listopada r. b. przydział przepadnie.

Argument V. W Zakopanem są już obecnie tak wygórowane ceny, że gdy nastaną normalne warunki walutowe w całej Europie, Zakopanemu grozi upadek, wskutek zmniejszenia się frekwencji, konkurencyjne bowiem niższe ceny pensjonatów zagranicą zwabią tam gości.

Odpowiedź Gr. Śmiemy wątpić o słuszności tych obaw. Wiadomym jest, że dotychczas Polska jest najtańszym krajem w Europie. Tacy uczestnicy wycieczki francuskiej, która bawiła we wrześniu w Zakopanem, jak E. Ducrocq, członek Turing-Chubu (Paryż, 61 Rue Claude Bernard), André Durand (Paryż, 20 Rue de l'Estrapade) zapowiedzieli na przyszły rok przyjazd swój z rodzinami na wakacje letnie do Zakopanego głównie dlatego, że utrzymanie w pensjonatach we Francji i Szwajcarii kosztuje akurat dwa razy tyle co w Zakopanem. To samo potwierdzili Bułgarzy, zadziwieni taniością życia u nas. To są fakta a nie domysły. Gremium sądzi, że zamiast martwić się o daleką przyszłość, opartą na problematach, lepiej szczerze zająć się losem teraźniejszym przemysłu pensjonatowego w Zakopanem. Zamiast podcinać mu skrzydła rozwoju ekonomicznego — raczej troszczyć się o to, aby brak zysków i rentowania się hoteli i pensjonatów tutaj nie hamował ich rozrostu, rozbudowy, celowej przebudowy i t. p. dowodów postępu.

Argument VI. Władze powiadają: nie mamy zaufania do oficjalnych przedłożeń cennikowych Gremium. Nawet materiały i kalkulacja z dnia 16 VIII r. b., aczkolwiek rzeczowe i gruntowne, zaufania nie wzbudzają; zanadto osobiście zainteresowany jest ich autor.

Odpowiedź Gr. Gremium nie widzi innego sposobu opracowywania memorjałów i kalkulacji jak tylko przez „osobiście interesowanych” i znających się na rzeczy członków stowarzyszenia. Z chwilą, kiedy oficjalne przedstawicielstwo obdarza ten elaborat zaufaniem ogółu zainteresowanych, podkreślanie czynnika osobistego jest niewłaściwe i z gruntu usuwa możliwość oparcia się na czemkolwiek pozytywnym. Każdy inny memorjał może się, konsekwentnie postępując, spotkać z podobnym zarzutem. Zresztą Gremium zamiast podobnych zarzutów ogólnikowych ma prawo domagać się, aby strona, zbijająca jego wywody, na liczbach oparte, liczbom rzekomo nieprawdziwym — przedstawiła liczby prawdziwe również gruntownie opracowane. Taką drogą postępując, można będzie tę skomplikowaną sprawę wreszcie rozwikłać — inaczej uigdy.

Przegląd narazie skończony — materiały względnie wyczerpany. Niedaleka przyszłość pokaże, czy władze tutejsze nadal będą się starały zapomocą powyższych lub tym podobnych argumentów sprawę racjonalnego rozwiązania cenników dla pensjonatów przewlekać czy też postarają się wpływać na władze centralne, aby te, zmieniając swoje dotychczasowe ogólnikowe dyrektywy, na ich miejsce dały władzom tutejszym inne, pozwalające na bardziej realne i życiowo usprawiedliwione traktowanie, tak ważnej i potrzebnej w kraju gałęzi przemysłu.

**Biuro pośrednictwa
kupna i sprzedaży**

pod firmą

M. SKIBIŃSKI

tel. 56 Krupówki 20 tel. 56,
naprzeciw restauracji F. Trzaski.

Załatwia wszelkie czynności wchodzące w zakres kupna, sprzedaży, oraz najmu will, domów, pensjonatów, parcel itp. Udziela bezpłatnie wszelkich informacji w zakresie czynności biura.

Zebrania informacyjne. Niebawem trudne warunki obecnej egzystencji przemysłu pensjonatowego wywołują konieczność częstszego zgromadzania się członków Gremium na wspólne konferencje. Wydział ma zamiar zwoływać takie zebrania informacyjno-dyskusyjne co dwa tygodnie. Pierwsze z tych zebrań, zwołane na 21 b. m., zgromadziło zaledwie czwartą część członków, co dowodziłoby małego stopnia zrozumienia przez członków potrzeby porozumiewania się, można mieć jednak nadzieję, że z czasem uświadomienie to pogłębi się.

Dnia 27 b. m. w lokalu Składnicy Towarowej, ma się odbyć o godz. 5-ej. Walne Zebr. Składnicy Wydział Gremium uprasza przeto, Członków o **przybycie dnia tego wcześniej t. j. o godz. 3-ej w celu urządzenia przedtem zebrania dyskusyjnego na temat ważnych i aktualnych spraw cennikowych i innych.**

Nowe koncesje. Starostwo nowe koncesje gospodnio szynkarską przyznało: P. Krystynie Chądzyńskiej na prowadzenie pensjonatu w willi „Stella” oraz p. Rafałowi Malczewskiemu w willi „Marysin”, a przyjęło do wiadomości zawiadomienie Dra St. Fiszera o zaniechanie prowadzenia pensjonatu „Gerlach” z powodów zdyskwalifikowania tego pensjonatu i wykreślenia go z listy obiektów nie nadających się do prowadzenia pensjonatu.

STANISŁAW BIRTUS

ZAKOPANE, „BAZAR POLSKI” Telefon Nr 34.

Pierwszorządny Magazyn Nowości.

Cukiernia i Restauracja

„Zatrzańska”

w Zakopanem

vis-à-vis Poczty, róg ul. Krupówki i Kościuszki, I. piętro

otwarta cały rok.

Codziennie

koncert

muzyki salonowej.

Poszukuje zajęcia stałego lub chwilowego biura lub administracji większego zakładu handlowego lub pensjonatowego osoba obznajmiona dokładnie z warunkami miejscowemi. Wiadomość w adm. „Głosu Zakopiańskiego”.

Oddam chłopca 1-rocznego, zdrowego, ładnego na własność, z powodu trudnych warunków życia. Bliższa wiadomość w Adm. „Głosu Zak.” ul. Krupówki 20.

3 PIECYKI ŻELAZNE nowe okazjnie bardzo tanio do sprzedania. Informuje adm. „Głosu Zak.”.

PIWNICA sucha murowana w centrum Zakopanego, zaraz do wynajęcia. Biuro pośrednictwa sprzedaży i najmu M. Skibiński, Krupówki 20.

Przedsiębiorstwo Budowlane

M. KRAWCZYŃSKI, arch. konc. bud.

(zaprzyśiężony rzeczoznawca sądowy)

wykonuje wszelkie roboty w zakresie budownictwa wchodzące.

Łukaszówki, willa „Hanka”, tel. 47.

ZAKOPANE ZAKOPANE

Koncesjonowane Biuro kupna sprzedaży nieruchomości

● „PANTA” ●

sp. z o. o.

UL. KRUPÓWKI, (gmach poczty.) — TELEF. 76.

ZAKOPANE,

KRUPÓWKI 74.

Cukiernia Chrześcijańska

Stefana Fiszera

długoletniego współpracownika znanej w Warszawie firmy Lourse

poleca wszelkie wyroby cukiernicze pierwszej jakości.

Bazar Polski w Zakopanem

TELEFON 3

SP. Z OGR. ODP.

TELEFON 3

**Sklep centralny w domu „BAZAR POLSKI”
Trzy filje: ulica KOŚCIELISKA, CHRAMCÓWKI i KRUPÓWKI**

poleca w sprzedaży hurtownej i detalicznej:

Towary kolonialne — Wódki i koniaki — Konserwy i wszelkie artykuły spożywcze na wycieczki, WIELKI WYBÓR SZKŁA, PORCELANY I NACZYŃ KUCHENNYCH.

Największy skład artykułów spożywczych.

SKŁADNICA TOWAROWA

WŁAŚCICIELI HOTELI, PENSJONATÓW i RESTAURACJI

w ZAKOPANEM

SPÓŁDZIELNIA ZAJESTR. Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ,

ORAZ

**hurtownia towarów
kolonialnych i spożywczych.**